Nr 253. Kraków, Sobota 5 Czerwca 1909. Rok XXVIII

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 18. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kerlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Bermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h. za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Krytyczna sytuacya w Wiedniu.

Walna bitwa opozycyi z rządem. Nerwowy nastrój. Zerwanie posiedzenia przez Niemców. Projekt Steinwendera w sprawie sanacyi finansów krajowych i państwowych. Przypadkowa większość.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Wiedeń. W dniu wczorajszym nastąpiło nagle bardzo **znaczne zaostrzenie sytuacyi.** Dzień ten w parlamencie należał do najburzliwszych. Nastrój nerwowy panował od samego rana. Opozycya skupiła wszystkie siły, aby przy sprawie banku agrarnego stoczyć z rządem walną bitwę.

Ministrowie udali się na naradę, a następnie rozpoczęli pertraktacye z poszczególnemi stronnictwami co do głosowania. W godzinach przedpołudniowych krążyła w kuloarach Izby wiadomość o zamierzonej rezolucyi Koła polskiego, którą powszechnie tłomaczono, jako zwróconą przeciw rządowi. Już tę okoliczność tłomaczono jako zaostrzenie sytuacyi. Nerwowość ogólna wzmagała się, im bardziej zbliżało się głosowanie.

Wreszcie przystąpiono do głosowania. Nagłość wniosku Susterszica została jednomyślnie przyjęta, podczas gdy za wnioskiem Kalliny nie oświadczyła się większość dwóch trzecich, tylko większość zwykła. Było więc widocznem, że stronnictwa opozycyjne są w większości. Wobec tego stronnictwa rządowe postanowiły odroczyć głosowanie nad meritum wniosku Susterszica, stronnictwa zaś opozycyjne koniecznie postanowiły rzecz przeforsować. Ministrowie udali się ponownie na naradę. Gdy po mowie Redlicha, który zgłosił swą rezolucyę prezydent chciał zamknąć posiedzenie, z ław czeskich odezwały się protesty i pojawił się z tej strony wniosek o dalsze prowadzenie obrad. Głosowanie imienne wykazało, że opozycya uzyskała znowu większość 21 głosów.

Rezultat ten głosowania, który zwiększył jeszcze podrażnienie, uzyskano w ten sposób, że polska partya ludowa wstrzymała się od głosowania. Gdy wiceprezydent Izby Laginja postawił wniosek o zamknięcie dyskusyi, celem przyspieszenia głosowania, zapanowała ogromna wrzawa na ławach chrześcijańsko-socyalnych i innych niemieckich. Mimo to głosowanie odbywało się względnie spokojnie do chwili, w której wywołano nazwisko posła Berndta i gdy usłyszano, że głosuje on przeciw zamknięciu dyskusyi.

Wtedy na ławach socyalistycznych i czeskich zerwała się ogromna burza przeciw prezydyum, albowiem stwierdzono, że poseł ów nie był obecny na posiedzenniu i ktoś inny za niego głosował. Gdy następnie sekretarz Izby Kotlarz zwrócił się do posłów z zapytaniem, czy poseł Berndt jest istotnie obecny, Niemcy dopatrzyli się w tem zapytaniu prowokacyi i obrazy i podnieśli ogromny hałas. Było więc widocznem, że szukali tylko pozoru do zerwania posiedzenia. Chrześcijańsko-społeczni zwrócili się następnie przeciwko prezydentowi Izby Pattaiowi (ub. członkowi ich stronnictwa, przyp. red.), wołając: Abzug Pattai! Prezydent przerwał posiedzenie i zwołał przewodniczących klubów na konferencyę, aby zapytać się ich, co ma robić dalej. Na posiedzenie to nie przybyli ani Polacy, ani chrześcijańsko-socyalni i inni, natomiast przybyli tylko przewodniczący stronnictw opozycyjnych, wobec czego konferencya nie powzięła żadnej uchwały.

Pos. Gessman oświadczył w kuloarach, że nie przyszedł na konferencyę, ponieważ było umówione, żeby posiedzenie Izby trwało tylko do godz. 6, ze względu na obrady komisyi budżetowej. Prezydent Pattai próbował następnie rozpocząć na nowo obrady Izby i głosowanie, jednak nadarmo. Wrzawa nie ustawała, Wolf, Bielohlawek, Iro i Malik stukali w pulty, oświadczając, że nie dopuszczą do dalszych obrad. Wreszcie Pattai, wśród oklasków z ław niemieckich, zamknął posiedzenie i oświadczył, że o następnem zawiadomi w drodze pisemnej. Najwcześniej odbędzie się ono we wtorek. Mimo zamknięcia posiedzenia posłowie blisko godzinę stali w kuloarach i omawiali wypadki dnia i możliwe ich następstwa.

Ze strony czeskiej kolportowano wiadomość, jakoby minister skarbu podał się do dymisyi. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwą. Posłowie wyrazili jednak zdanie, że stracone są widoki normalnego przeprowadzenia budżetu i co najwyżej, uchwalone będzie prowizoryum budżetowe. Gdy rząd nie otrzyma budżetu, wtedy nastąpi albo przesilenie gabinetowe, albo odroczenie parlamentu. Mówiono także o możliwości rozwiązania parlamentu, co jednak nie znalazło nigdzie wiary i jest wykluczone.

Charakterystycznem jest, że poseł Steinwender, główny referent komisyi budżetowej, zgłosił wczoraj w Izbie wniosek nagły, zawierający obszerny plan finansowy dla sanacyi finansów krajowych i państwowych. Podług tego planu mają być nałożone nowe podatki konsumcyjne w wysokości 150 milionów, z których 72 przypadłoby na kraje, a 78 na państwo. Dodatki do podatku od piwa mają kraje nadal zatrzymać. Od państwa mają kraje otrzymać dla pokrycia deficytów 105 milionów, z tego 39 milionów podług cyfry ludności, a 27 milionów podług konsumcyi cukru. Natomiast ma być zniesione dotychczasowe przekazywanie na rzecz krajów nadwyżek dochodów z podatku osobisto-dochodowego.

Co będzie na następnem posiedzeniu Izby nie wiadomo; czy będzie dalej prowadzone głosowanie nad wnioskiem o zamknięcie dyskusyi, czy tez odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi, do której zapisani są dr Głąbiński, który zgłosić ma zapowiadane rezolucye i Morsey, który również ma postawić jakąś rezolucyę — dotąd nie rozstrzygnięto.

Stronnictwa niemieckie twierdzą, że większość wczorajsza była przypadkową, a nie chcąc się dać przez nią majoryzować, nie chciały dopuścić do dalszych obrad.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi: Jak słychać, konferencya przewodniczących klubów była tylko tułowiem konferencyi, gdyż przewodniczący chrześcijańsko-społecznych, Niemców, Polaków i Rumunów nie brali w niej udziału. Poseł Udržal złożył na niej oświadczenie, że poseł Kotlarz nie miał zupełnie zamiaru kogokolwiek obrażać i że gotów jest złożyć dotyczące oświadczenie w Izbie. Prezydent Pattai oświadczył gotowość podania tego do wiadomości nieobecnym przewodniczącym klubów.

Komunikat Unii słowiańskiej.

Wiedeń. Po posiedzeniu Izby zebrała się komisya parlamentarna Unii słowiańskiej, poczem ogłosiła komunikat, w którym stwierdziła, że kilku jej członków, już podczas mowy Redlicha, trwającej w celach obstrukcyjnych dwie godziny, otrzymało informacye, że stronnictwa niemieckie zdecydowane są, na wypadek, gdyby miały zostać w mniejszości, rozpocząć hałaśliwą obstrukcyę i posiedzenie rozbić. Z tego jest widocznem, że zachowanie posła Kotlarza, który zapytywał ponownie, czy Berndt jest obecny, było pozorem do dalszych scen. Unia słowiańska zrzuca więc z siebie wszelką odpowiedzialność, za niebezpieczne dla parlamentaryzmu, zachowanie się stronnictw niemieckich.

Koło polskie przeciw rządowi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“, która przyniosła wczoraj obszerne sprawozdanie z onegdajszego poufnego posiedzenia Koła polskiego, donosi, że pos. Loewenstein wskazał na niemożliwość przyłączenia się do polityki Unii słowiańskiej. Mowa jego zwrócona była, zdaniem „N. Fr. Presse“, przeciw polskiej partyi ludowej, która chciała głosować za meritum wniosku Susterszica. Aby temu przeszkodzić, Koło uciekło się do radykalnego środka, a mianowicie: Dr Głąbiński ma zgłosić w Izbie dodatek do rezolucyi Redlicha. Dodatek ten zawiera zaostrzenie rezolucyi Redlicha. Zdaniem „N. „Fr. Presse“, ta dodatkowa rezolucya nosi charakter votum nieufności dla rządu i jest wyrazem niezadowolenia, panującego u części Koła polskiego, z powodu nieuwzględnienia szeregu życzeń ekonomicznych Galicyi, zwłaszcza sprawy kanałów.

Słowieniec przeciw Polakom.

Wiedeń. Podczas wczorajszej dyskusyi nad nagłością wniosku Sustersica, mowca generalny „pro“ Słowieniec dr Krek oświadczył między innymi, że nie można sobie wytłomaczyć, dlaczego Polacy w kwestyi tej ministra skarbu Bilińskiego popierają. Dr Biliński w dniu 12 marca całkiem dobrze wiedział, jak będzie się zachowywał wobec ministra Buriana, a nie zawiadomił o tem Izby. Byłoby uczciwie, gdyby był wtenczas oświadczył, że nie może przyjąć rezolucyi. — Byłoby interesującem, gdyby ze strony polskiej powiedziano coś w obronie ministra skarbu, gdy tenże fałszywą grę prowadził z Izbą. Dr Biliński może być Polakiem, ale i polski minister nikogo z naszego ludu nie sprzeda. Czczę i kocham — mówił dr Krek — język i literaturę polskiego ludu, wśród słowieńskich studentów rozpowszechniam poszanowanie dla narodu polskiego tak, że obecnie istnieje zewnętrzny kontakt między słowieńskimi a polskimi studentami, i dlatego mam prawo powiedzieć, że ci panowie, którzy takie stanowisko w kwestyi agrarnego banku zajmują, nie są uprawnieni mienić się synami narodu Mickiewicza i Słowackiego. W dziennikach pisano, że mowa, jaką poseł Głąbiński w komisyi wygłosił, znalazła w komisyi pełne uznanie. — Nie było to słusznem, bo mowa ta była oparta na fałszywym i całkiem niezrozumiałym motywie. Może ta chwila stanie się chwilą rozdziału między nami a Polakami. Niech i tak będzie! Dla nas wszystko stoi na jednej karcie, nie mamy nic do stracenia i od tego rządu nie mamy się czego spodziewać.

Wiedeń. Podczas mowy dra Kreka, w której cytował z „Ksiąg pielgrzymstwa polskiego“ ustęp, że Polacy tam mają ojczyznę, gdzie jest źle i gdzie panuje ucisk, poseł Stapiński zaczął płakać. To zwróciło powszechną uwagę.

„Ani centa dla Galicyi!“

Wiedeń. „Agrarische Korrespondenz“ podaje oficyalne oświadczenie czeskiego klubu agrarnego następującej treści: „Dla nieprzyjaciół narodów słowiańskich dobry jest każdy środek, aby Słowian między sobą poważnić. Między innemi rozpuszczono pogłoskę, jakoby w klubie czeskich agraryuszy padły słowa: „Ani centa dla Galicyi!“ Tendencyjność tej wiadomości bije w oczy. Klub czeskich agraryuszy oświadcza jednogłośnie, że niema w tej pogłosce ani słowa prawdy; przeciwnie życzymy i pragniemy dla polskich włościan, naszych braci, wszystkiego dobrego, zwłaszcza gospodarczego wzmocnienia, ponieważ w ich sile widzimy siłę całej naszej agrarnej pozycyi w państwie“. Podpisany przewodniczący klubu p. Udržal i zastępcy przew. pp. Stanek i Zazvorka.

Rozdział wśród Rusinów.

Wiedeń. „Slavische Corresp.“ donosi, że klub ruski wczoraj rozdzielił się. Po secesyi Starorusinów pozostało w nim 22 członków, obecnie wystąpiło znowu 5 posłów, mianowicie pp. Wasilko, Spenul, Semaka, Pihulak i Łukasiewicz i założyli samoistny „Klub bukowińskich Rusinów“ którego przewodniczącym jest pos. Wasilko, zastępcą przewodniczącego dr Pihulak.

Wiedeń. Jednym z ważnych wypadków dnia wczorajszego jest rozbicie się klubu ukraińskiego. Już od dłuższego czasu panowało w klubie ruskim niezadowolenie z Wassilki, któremu zarzucano, że przy głosowaniu w komisyi budżetowej nad etatem ministerstwa sprawiedliwości opuścił salę i wtedy to etat ten przyjęto większością jednego głosu. Bukowińscy posłowie ruscy twierdzą, że nie mają powodu do zajmowania wobec rządu tak wrogiego stanowiska, jak posłowie ruscy z Galicyi. Gdy więc Wassilko nie chciał głosować wczoraj za nagłością wniosku Kalliny, przyszło w klubie ruskim do rozłamu. — Wassilko z czterema posłami założył osobny klub ruskich posłów z Bukowiny.

Przeciw podwyższeniu podatku od piwa.

Wiedeń. Wczoraj przybyła tu masowa deputacya Związku gospodnio-szynkarskiego z Czech, Moraw i Śląska z protestem przeciw zamierzonemu podwyższeniu podatku od piwa. Między deputacyą a posłami czeskimi przyszło do ostrego konfliktu. Deputacya oświadczyła, że podwyższenie podatku od piwa doprowadzi przemysł szynkarski do ruiny i żądała od posłów czeskich, aby ewentualnie przy pomocy obstrukcyi udaremnili ten zamiar.

Kramarz oświadczył, że posłowie czescy zwalczają podwyższenie podatku od piwa, jednak co do taktyki nie mogą przyjmować żadnych wskazówek.

Deputacya udała się następnie do ministra skarbu, który odmówił żądaniu cofnięcia odnośnego przedłożenia i oświadczył, że decyzya należy do parlamentu.

O bank bośniacki.

(*Tel. „N. Reformy“*).

Wiedeń, 5 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia odbyło się głosowanie nad nagłością wniosków Susterszicza i tow. i Kalliny i tow. Nagłość wniosku p. Sustersicza jednomyślnie uchwalono. — Za nagłością wniosku pos. Kalliny głosowało 201 przeciw 194, tak, że nie było potrzebnej większości dwóch trzecich, wskutek czego nagłość upadła.

Wniosek Sustersicza, którego nagłość uchwalono, ma następujące brzmienie:

1) Izba posłów potępia zezwolenie na utworzenie uprzyw. banku agrarnego i komercyalnego dla Bośni i Hercegowiny, ponieważ ta koncesya jest złączona z wielką szkodą dla interesów i powagi całej monarchii, dla praw i interesów tej połowy monarchii, jakoteż dla interesów żywotnych ludu w Bośni i Hercegowinie.

2) Izba oświadcza, że zobowiązanie, objęte w sprawie gwarancyi ministerstwa wspólnego skarbu za pożyczki na uwłaszczenie kmieci, udzielane przez uprzyw. bank agrarny bośniacki, jest nieważnem, ponieważ w myśl § 3 ust. z 22 lutego 1880 r. taka gwarancya nastąpić może tylko na podstawie jednobrzmiącej ustawy, uchwalonej w obu częściach monarchii. Wzywa się więc rząd, aby natychmiast zarządził formalne unieważnienie powyższego zobowiązania gwarancyjnego.

3) Wzywa się rząd, aby odmówił aprobaty na projekt konstytucyjny dla Bośni i Hercegowiny i wstrzymał jego wprowadzenie w życie, jak długo w tym projekcie nie znajdzie się wyraźne postanowienie tej treści, że od chwili wejścia w życie konstytucyi krajowej uwłaszczenie kmieci ma być tylko traktowane jako sprawa publiczna i przeprowadzone ze środków krajowych z wykluczeniem wszelkiego przedsiębiorstwa prywatnego, wyłącznie przez organy administracyi krajowej, że więc z tą chwilą wszystkie prywatne przedsiębiorstwa, dotyczące uwłaszczenia kmieci, tracą otrzymane przywileje bez prawa jakiegokolwiek odszkodowania.

Nastąpiła dyskusya merytoryczna nad wnioskiem Sustersicza.

Mowa prezydenta ministrów.

Pierwszy zabrał głos prezydent ministrów Bienerth. Wskazując na oświadczenie złożone przez siebie i przez ministra skarbu w komisyi aneksyjnej, podkreślał ponownie, że osiągniętych przez rząd koncesyi nie można nazywać bezwartościowemi. Podnosi, że w jakikolwiek sposób kwestya oddłużenia kmieci będzie rozwiązaną, utworzenie banku pozostaje w mocy a przez zastrzeżenie, że rozwiązanie kwestyi agrarnej nie może nastąpić bez votum Sejmu bośniackiego, osiągnięto z pewnością poprawę. Nie można zaś znaczenia tego Sejmu, którego składu przecież się jeszcze nie zna, już z góry poniżać w ten sposób, jak to z wielu stron uczyniono. Co sie tyczy ważnej kwestyi użycia publicznych środków krajowych, coby mogło doprowadzić do zaangażowania obu państw, to rząd wyraźnie zaznacza, że usiłuje pod tym względem osiągnąć pomyślniejsze rezultaty a chociaż to się dotąd nie udało, to jednak można się tych zadawalniających rezultatów wkońcu na pewne spodziewać. (Oklaski i sprzeciwy).

Co do poszczególnych punktów wniosku pos. Susterszica, zaznacza minister, że ze strony rządu nie brakło usiłowań, aby uwzględnić uchwałę Izby swego czasu jednogłośnie powziętej i rząd w wielu kierunkach osiągnął to, co było możliwe. Dlatego ostra forma pierwszej rezolucyi tego wniosku jest nieuzasadniona. Co do żądanego w drugiej rezolucyi zniesienia zobowiązania gwarancyjnego, rząd nie miałby żadnego środka, aby w skuteczny sposób zadośćuczynić takiemu wezwaniu. Co do trzeciej rezolucyi, to mowca podkreśla, że, chociaż zupełnie zgadza się z treścią wniosku w sprawie wykupna kmieci w drodze publicznej, to jednak odporne stanowisko Izby austryackiej w pewnych warunkach wogóle nie może zapobiedz temu, aby statut konstytucyjny dla Bośni do skutku nie przyszedł; przez osiągnięcie jednego celu a uniemożliwienie drugiego — oddałoby się złą przysługę ludności bośniacko-hercegowińskiej.

Omawiając uwagi pp. Sustersicza i Kramarza, zaznacza prezydent ministrów, że skoro stronnictwo p. Sustersicza wobec rządu konsekwentnie zajmuje stanowisko odporne, to jest prawie niemożliwem pociągnąć ścisłą linię między ich motywami taktycznemi a merytorycznemi. (Wesołość.)

P. Sustersicz woła: Jak to było przy kontyngencie rekruta? To jest wdzięczność!

Bar. Bienerth: Nie sądzę, żeby to, co powiedziałem, zawierało jakąś obrazę, dlatego dziwię się, że pan poseł to w ten sposób zrozumiał. Co się tyczy oświadczenia p. Kramarza, że musimy sobie dopiero wyrobić moralny tytuł do Bośni, można nadmienić, że właśnie według oświadczeń posłów ze stronnictwa p. Kramarza i według krytyków zagranicznych, 30-letnia administracya Bośni daje nam już moralne prawo do obu tych krajów. Co do wywodów p. Kramarza w sprawie naszego stosunku do państwa niemieckiego, to zdaniem mowcy fakt, że alians ten przez dziesiątki lat wszystkim ludom tego państwa bez różnicy, a więc i Czechom, zapewnił spokój i żadnego z tych ludów w rozwoju nie powstrzymał (Oklaski), daje już sam przez się tak silne argumenta dla swego istnienia, że skuteczność sojuszu nie potrzebuje już być dalej udowadnianą. Wkońcu zapewnia prezydent ministrów, że rząd bośniackiej kwestyi agrarnej także w przyszłości całą uwagę poświęci, i prosi Izbę, aby dała wotum, na któremby rząd mógł się oprzeć (Ożywione oklaski i brawa).

Dalsze rozprawy.

Pos. Redlich krytykuje ostro statut banku agrarnego i potępia postępowanie Buriana. — Mowca uzasadniał w dłuższych wywodach proponowaną przez siebie rezolucyę, przyczem oświadczył, że bośniackiego Sejmu bagatelizować nie wolno. Naturalnie chodzi o to, kto w owym czasie na czele bośniackiego rządu stać będzie; jest wykluczonem, aby bar. Burian pozostawał jeszcze wtedy na dotychczasowym stanowisku. Omawiając stosunek Austryi do Rosyi, wytyka mowca Kramarzowi jego stanowisko i zaznacza, że przyszłość austryackiej słowiańszczyzny może tylko leżeć w Austryi.

Ponieważ w międzyczasie okazało się, że jest już godzina szósta, oświadcza prezydent Pattai, że ze względu na zapowiedziane na tę godzinę posiedzenie komisyi budżetowej obrady przerwie.

Pos. Czech stawia wniosek, aby dalej posiedzenie prowadzono, aż do załatwienia wniosku Susterszica i żąda imiennego głosowania nad tem. Wniosek Czecha zostaje w imiennem głosowaniu 221 przeciw 200 głosom przyjęty.

Pos. Laginia zgłasza wniosek o zamknięcie dyskusyi. Także nad tym wnioskiem ma się odbyć imienne głosowanie.

Następnie po kilku incydentach, wśród których zaszły sceny burzliwe (patrz depeszę p. t. „Krytyczna sytuacya w Wiedniu“, Przyp. red.), o g. 8·15 wieczorem posiedzenie zamknięto.

Wieden. Na końcu wczorajszego posiedzenia Izby zgłosił pos. Breiter wniosek nagły, żądający, aby komisya konstytucyjna zbadała, czy wypłacenie Turcyi 54$^1/_4$ miliona koron odszkodowania bez uchwały parlamentu odpowiada konstytucyi.

Telegramy

z dnia 5 czerwca.

Deputacya sędziów w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj przybyła tu deputacya sędziów, w której z Krakowa biorą udział radcy dr Muczkowski i Chmura, ze Lwowa Semkowicz i inni. Deputacya przybyła w sprawie polepszenia stosunków awansowych wśród sędziów. Deputacya ta była u prezesa Głąbińskiego, ministra sprawiedliwości i ministra skarbu. Ten ostatni oświadczył, że suma, przeznaczona na polepszenie stosunków awansowych wśród sędziów, 1 lipca będzie wypłaconą.

Echa mowy Kramarza.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg“ w artykule widocznie inspirowanym oświadcza wobec onegdajszych wywodów Kramarza, że Austro-Węgry starały się zawsze utrzymywać z Rosyą jak najserdeczniejsze stosunki. Rosya pierwsza je zerwała. W każdym razie monarchia nie dopuści, aby obce państwo mięszało się w jej wewnętrzne sprawy.

Strajk studentów czeskich.

Praga. Studenci politechniki czeskiej urządzili wczoraj wiec, na którym wyrazili votum nieufności tym posłom czeskim, którzy odmówili podpisania wniosku nagłego Stranskyego w sprawie rektora politechniki czeskiej Bertla. Studenci uchwalili trzechdniowy strajk demonstracyjny i postanowili wezwać słuchaczy politechnik czeskich w Bernie i Przybramie do przyłączenia się do strajku. Dziś odbędzie się zgromadzenie słuchaczów czeskiego uniwersytetu w sprawie przyłączenia się do strajku.

Wekerle w Wiedniu.

Budapeszt. Węg, Biuro koresp. donosi z Wiednia: Cesarz przyjął wczoraj o godz. 1 po południu w Schönbrunnie dra Wekerlego na specyalnej audyencyi. Wekerle opuścił gabinet cesarza o godzinie 2 i powrócił do węgierskiego pałacu, gdzie sprawozdawcom pism oświadczył, że cesarz na jego propozycyę powoła do siebie Kossutha i Andrassego. Termin tego powołania nie jest jeszcze pewny, lecz będzie oznaczony dziś lub jutro.

Z procesu o zdradę stanu.

Zagrzeb. Na wczorajszej rozprawie o zdradę stanu senat rozstrzygnął na wniosek prokuratora o odczytaniu artykułów z rozmaitych dzienników po części na tajnem posiedzeniu. Między obrońcami a prokuratorem przyszło do kontrowersyi, ponieważ obrońcy domagali się, aby wszystkie artykuły dosłownie zamieszczono w stenograficznym protokóle, czemu prokurator sprzeciwił się ze względów technicznych. Wkońcu obrońcy odstąpili od swego żądania, ponieważ prezydent oświadczył, że wszystkie artykuły będą dołączone do aktów i podczas całego procesu pozostaną w aktach. — Podczas odczytywania artykułów oskarżony Pribicewicz za nieodpowiedne zachowywanie się został usunięty z sali, innych oskarżonych zaś prezydent ostro upomniał.

Zjazd Wilhelma z carem.

Petersburg. Cała prasa rosyjska omawia bliski zjazd cara z cesarzem Wilhelmem. Zjazd wywołał w kołach panslawistycznych wielkie wzburzenie. Tutejszy dziennik niemiecki twierdzi, że zjazd ten skierowany jest przeciw Anglii.

Londyn. Prasa angielska omawia z wielkiem wzburzeniem zjazd cara z cesarzem Wilhelmem.

„Standard“ donosi, w przeciwieństwie do zapewnień berlińskich, że cesarz Wilhelm narzucił się carowi z tą wizytą, i zapewnia, że wszelkie usiłowania utrzymania i ożywienia trójprzymierza nie udadzą się, ponieważ król Wiktor Emanuel nie weźmie nigdy udziału w wojnie przeciw Francyi.

„Morning Leader“ sądzi, że jeżeli król Edward z przyczyn dynastycznych lub dworskich nie mógł wymówić się od wizyty w Petersburgu, to nie ma jeszcze powodu, aby ludzie uczciwi, nie mający tych obowiązków, zmuszeni byli spoglądać na człowieka, którego widok przypomina tyle strasznych czynów. Dziennik ten potępia politykę Greya, który tylko wzmocnił trójprzymierze.

„Daily Expres“ wywodzi, że Niemcy chcą rozbić trójporozumienie.

Z Persyi.

Tebris. (Ag. pet. tel.). W mieście rozrzucono odezwę, potępiającą ostro czynność Satar-hana. Kupcy nawet onegdaj, w rocznicę śmierci Mahometa, bazary otwarli. W mieście panuje spokój.

Z Dumy.

Petersburg. (Ag. pet. tel.) Na wczorajszem posiedzeniu Duma obradowała nad projektem ustawy o zmianie wyznania. Zgłosiło się 8-miu mowców.

Wiedeń. Rada minisirów zatwierdziła wczoraj statut cesarskiego funduszu jubileuszowego dla ochrony dzieci i ochrony nad młodzieżą.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg“ donosi, że podróż arcyks. Franciszka Ferdynanda do Rumunii w odwiedziny do króla Karola została odroczona.

Berlin. Amerykańskie konsorcyum finansowe wysłało swego zastępcę do Baku, celem nabycia wielkich terenów naftowych. Konsorcyum to prowadzi także rokowania o wydzierżawienie terenów naftowych w Trans-Kaukazie.

Sofia. (Ag. bułg. tel.). Król Fedynand ku pamięci proklamowania Bułgaryi samodzielnem królestwem ustanowił nowy order, który zajmie pierwsze miejsce wśród orderów bułgarskich i udzielany będzie tylko w nadzwyczajnych wypadkach za wielkie dla ojczyzny i tronu oddawane usługi.

Pierwsza celująca.

Musi siedzieć w najpierwszej ławce. Musi być najbliższa „pani“, księdza katechety, pani dyrektorki. Zawsze jest pewna siebie, nikt nie odważy się przypuścić nawet, ażeby ona czegoś nie umiała lub nie rozumiała. Bezustannie podnosi rękę, ażeby mogła dawać odpowiedzi i poprawiać wszystkie koleżanki. Gdyby „pani“ przez nieszczęsną pomyłkę napisała jej na zeszycie „dostatecznie“ lub tylko „dobrze“, byłożby to było płaczu, choroby, zmar-

twienia, mama przybiegłaby na skargę, dwie ciocie wstawiałyby się z prośbą, narzekań na niesprawiedliwość byłoby pół roku.

— Nasza Zosia jest pierwszą celującą — opowiada mama gościom x razy i Zosia słyszy bezustannie w domu o tem, iż pilność jej bezmierna, zdolności genialne, pamięć niestrudzona.

Koleżanki jednak nie jeden raz szepcą przez łzy, iż bywa na świecie sprawiedliwość różna; bywają uczennice, które więcej umieją, mniej na siebie zwracają uwagi, a dobre są i miłość koleżeńską podtrzymują.

Taka „pierwsza celująca", wychowana sztucznie przez pychę mamusi, jest plagą nauczycielek, utrapieniem dla koleżanek i bańką mydlaną dla społeczeństwa.

Gdzieś tam później w życiu jaśnieją kobiety cnotami, wzorowemi są matkami, wychowują dzieci zacnie i poczciwie, ale tej, co była „pierwszą celującą", nie zawsze widzi się w tym szeregu.

Mniej trzeba rozgłosu w wychowaniu...

Nie zawsze najpierwsi są najpierwszymi.

z. a.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 5 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Bonif. b., Faust. i Zen.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 36, zachód o godz. 7 m. 41; długość dnia godzin 16 min. 05.

Teatr miejski w Krakowie: „Żołnierz królowej Madagaskaru", komedya w 3 aktach Dobrzańskiego.

Teatr ludowy: „Ona i jej mąż".

Teatr miejski we Lwowie: „Dolarowa księżniczka".

Wiec w sprawie spolszczenia stacyi Kraków i przyłączenia polskich linij kolei północnej do dyrekcyi w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 6 czerwca o godzinie 11 przed południem w sali Rady miejskiej. „Straż polska" — która ten wiec urządza — zaprasza do udziału całe obywatelstwo krakowskie, a przedewszystkiem posłów do Rady państwa, Sejmu i członków Rady miasta. Wiec zagai prof. Wicherkiewicz, fachowy referat wygłosi radca Klaudyusz Dębicki.

Zjazd Kółek rolniczych. — W dalszym ciągu wczorajszych obrad zjazdu, ożywioną dyskusyę wywołał referat dra Stafieja „O potrzebie założenia szkoły dla egzaminowanych oglądaczy bydła", czemu gorąco sprzeciwili się reprezentanci wsi i gmin, jako przeciw nowemu obciążeniu gmin już nadmiernie obarczonych ciężarami. Jednomyślną aprobatę zyskał wniosek p. Skrzyńskiego, aby zarząd główny Kółek rolniczych wywarł wpływ na Wydział krajowy celem założenia krajowej fabryki rurek drenarskich do melioracyi gruntów. Cały przebieg obrad stwierdził pomyślny rozwój związku Kółek. Przemówienie prezesa krakowskiego zarządu dra Stanisława Surzyckiego zakończyło obrady zjazdu.

Trupa artystów teatru krakowskiego pod dyr. p. M. Węgrzyna wyjeżdża na 4 gościnne przedstawienia w połowie bieżącego miesiąca do Łodzi.

„Kasa zamawiań". Dochodzą nas skargi na teatralną kasę zamawiań, prowadzoną w sklepie p. [illegible]skiego, Linia A—B. Praktykowany tam ma być system protekcyjny, który szczególnie teraz wobec popytu na przedstawienia lwowskiej opery i operetki, publiczność odczuwa, jako rzecz nieznośną. Kto jest klientem firmy, ten ma pierwszeństwo w otrzymaniu biletu teatralnego. — W sprawie tej od jednego obywatela z prowincyi otrzymujemy następujący list:

Umyślnie przyjechałem do Krakowa, aby dla rodziny zakupić bilety na operę. Stanąłem przed sklepem, do którego dostać się nie można było, taki był tłok. Czekając, widziałem, jak niektóre osoby, choć ostatnie przyszły, wpuszczane były do sklepu i zaraz znalazł się dla nich bilet. Czekałem trzy godziny, a straciwszy nadzieję otrzymania biletu, pojechałem do domu. — Podając to do wiadomości redakcyi, twierdzę, że kasa zamawiań nie powinna się mieścić w ciasnym sklepiku. Czyżby teatr miejski nie mógł zdobyć się na lokal osobny na kasę zamawiań, a dochód z zebranej dopłaty przeznaczać na fundusz emerytalny artystów lub inny cel, a jeśli już o to trudno, czyż nie byłoby możliwem tak urządzić tej kasy, aby publiczność miała z niej istotną korzyść?

St. B., urzędnik państwowy.

Z Instytutu muzycznego. Zapowiedziany na 7 b. m. popis uczniów Instytutu zawiera w programie produkcye przeważnie klas wyższych. Niezależnie od tego, odbędą się jeszcze w połowie bieżącego miesiąca 2 popisy w salach Instytutu (Gołębia 14), w których wezmą udział wyłącznie uczniowie klas niższych. Bilety na pierwszy popis (sala starego teatru) sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego.

Z Tow. „Polska sztuka stosowana". Przypominamy, że walne zgromadzenie odbędzie się 6 czerwca w niedzielę o godz. 5 po poł. w lokalu Tow. (Wolska l. 14).

Z krakowskiej dyrekcyi policyi. Ze Lwowa telefonują nam: Jak ogłasza „Gazeta Lwowska", namiestnik przeniósł starszego komisarza policyi Karola Stiebera ze Szczakowej do Krakowa, a koncepistę policyi Józefa Warczewskiego z Krakowa do Szczakowej.

Deputacya „Związku turystycznego" w Wiedniu. Jak nam z Wiednia donoszą, bawiła tam wczoraj deputacya „Związku turystycznego", którą stanowili prezes Antoni hr. Wodzicki, wiceprezes radca Muczkowski i sekretarz Zygmunt Rosner. Deputacya przedłożyła ministrowi kolei szereg postulatów kolejowych, jak lepszego połączenia z Warszawą, zaprowadzenia stałego pociągu pospiesznego między Krakowem a Zakopanem, zaprowadzenia bezpośrednio kursujących wagonów pomiędzy Lwowem a Zakopanem, a dalej Krynicą, Rymanowem i Wojniczem. Sekretarz Rosner wręczył ministrowi robót publicznych i ministrowi handlu memoryał, domagający się subwencyi na wydanie w trzech językach przewodnika po Galicyi i na wystawienie domu turystycznego w Zakopanem. Nadto przedłożono ministrowi cały szereg drobniejszych postulatów.

Teatr Rozmaitości w parku krakowskim daje w nowym programie widowiska bardzo urozmaicone, które z ustaleniem się pogody gromadzi tłumy publiczności. Atrakcyą wieczoru są niezwykle interesujące popisy pięknej transformistki Stelli Joulotte, barwna dekoracyjna scena w herbaciarni japońskiej, arcykomiczne monologi i kuplety p. Wollnera, doskonały kwintet muzyczny amerykański, wreszcie plastyczne obrazy, imitujące terakotę. Orkiestra pod sprężystą batutą p. Langharta, doskonale towarzyszy popisom, które publiczność gorąco oklaskuje.

Brama do parku dra Jordana to kopciuszek, o którym zapomniano. Stroją się ławki w nowe szaty, pawilony są ozdobione, lecz brama w bardzo opłakanym stanie. Możeby czyje oczy na nią spojrzały litościwiej i możeby czyje usta wyrzekły owe czarowne słowa: — Dajcie pędzla i farby!... Czekamy.

Nie ma koszów na odpadki w parku Jordana, gdzie tyle dzieci zbiera się, gdzie dzieci przynoszą śniadanie lub podwieczorek, tam powinne być kosze na rzucanie papierów i łupin. Bezwątpienia będzie wtedy łatwiej utrzymać porządek w parku, gdy będą miejsca oznaczone napisami: Dla utrzymania porządku tu należy rzucać odpadki.

Brak wody do picia na Błoniach. Setki młodzieży spędza całe popołudnia na Błoniach, bo istotnie park Jordana pomieścić bawiących się nie może. Czy nie należy pomyśleć o studni z wodą do picia? Pod park biegnąć za daleko, a nie byłoby to zanadto trudno przeprowadzić wodociąg na Błonia i tam urządzić studnię odpowiednią.

Z sali sądowej. Na wczorajszej rozprawie przed trybunałem przysięgłych przeciw 28-letniemu Andrzejowi Sturcowi, false Andrzejewskiemu, zapadł wyrok, skazujący Sturca, jako winnego zbrodni nałogowej kradzieży, na 3 lata więzienia.

Krwawa bójka. Wczoraj wieczorem krwawa bójka rozegrała się na placu Wolnica, między 45-letnim czeladnikiem piekarskim St. Parlachem a jego znajomym wyrobnikiem Malickim. Obaj w nietrzeźwym stanie rozpoczęli kłótnię ze sobą w Podgórzu, gdzie M. nazwał Parlacha „strajkbrecherem". W drodze do Krakowa potykali się obaj kilkakrotnie, aż na Wolnicy przebrała się miara cierpliwości Malickiego. Uderzony przez Parlacha kilka razy w głowę, dobył noża i pchnął przeciwnika w plecy. Parlach zauważył po chwili, że skrwawione ma ubranie. Świadomość zranienia obudziła tak gwałtowną chęć zemsty u niego, że pospieszył mimo rany za Malickim, wywrócił go na ziemię i zapamiętale skopał. Kres walce położyła policya.

O naftę galicyjską. Z Wiednia telefonują:

Grupa finansistów przedłożyła rządowi projekt utworzenia specyalnego towarzystwa magazynowego z kapitałem akcyjnym pięciu milionów koron dla wybudowania rezerwoarów na surowiec w Galicyi, aby w ten sposób przeszkodzić zawarciu umowy między galicyjskimi producentami ropy a „Standard Oil Company". Wątpią jednak, czy usiłowania te doprowadzą do skutku; doniesiono bowiem, że rokowania między austro-węgierskimi rafinerami w sprawie zawarcia kartelu naftowego rozbiły się.

Defraudacya 500.000 rubli. Z Petersburga telegrafują: Komendanta i kilku oficerów 12 pułku kozaków orenburskich aresztowano pod zarzutem defraudacyi 500.000 rubli.

Śmierć w cyrku. Z Budapesztu donoszą: W cyrku Schmida na inauguracyjnem przedstawieniu, które dano onegdaj, zdarzył się straszny wypadek. Gimnastyk Gatrin upadł przy salto mortale tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu. Wypadek wywołał wśród widzów panikę.

Niszczenie telefonicznych i telegraficznych drutów we Francyi — jak z Paryża telegrafują — trwa w dalszym ciągu. Tak onegdaj koło Havru poprzecinano 14 drutów telegraficznych, koło Amiens także kilkanaście. Sprawców nie wykryto.

Ścięcie mordercy. Z Wrocławia donoszą: Parobek Bauer, który w Rogowie zamordował właściciela dóbr Schoeneberga, jego żonę i córkę, został tu ścięty.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratoryi państwa Zygmunta Lewandowskiego z Rzeszowa do Wadowic, a Ludwika Langera, adjunkta sądu w Jaśle, zamianował zastępcą prokuratoryi w Rzeszowie.

Festyny i wycieczki.

Festyn „Ogniska nauczycielskiego". Sekcya odczytowa „Ogniska nauczycielskiego" urządza w niedzielę, dnia 13 b. m., w parku dra Jordana festyn, z którego dochód przeznaczony będzie na urządzanie bezpłatnych odczytów i wykładów z obrazami świetlnemi dla młodzieży i popularnych pogadanek pedagogicznych dla rodziców, oraz na utrzymanie i nadal popołudniowej uczelni dla dzieci, pozbawionych opieki. Komitet, złożony z licznego grona pań i panów, przygotowuje szereg niespodzianek. Fanty i datki na cele festynu przyjmuje sekcya odczytowa „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie ul. Kanonicza l. 9.

Festyn w Podgórzu, w parku miejskim na Krzemionkach, urządza jutro Stow. sąd. urzędników kancelaryjnych w Krakowie „Własna pomoc". — Program urozmaicony.

Wycieczkę do Czerny urządza w niedzielę 6 b. m. krakowska „Eleuterya". — Odjazd z Krakowa do Krzeszowic pociągiem wycieczkowym o godzinie 1 minut 30 po południu, powrót o 8 wieczór. Bilet III klasy tam i z powrotem 1 K 20 h. W razie niepogody odbędzie się wycieczka w najbliższy czwartek.

Wycieczkę do Okocima urządza jutro Stow. kat. „Praca". Odjazd z dworca krakowskiego o 11 przed południem. Cena biletu 3 K. Do nabycia w sklepie p. Madeyskiej (Sukiennice).

Wycieczkę do Wieliczki urządza sekcya wycieczkowa krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego" w sobotę dnia 12 czerwca. Odjazd z Krakowa pociągiem o godz. 1·30 w południe. Koszta wycieczki wynoszą 2 K 20 hal. od osoby, które należy złożyć najpóźniej do dnia 10 czerwca. — Zgłoszenia przyjmuje p. Józef Robak, nauczyciel w Krakowie (ulica Kanonicza 19). Ustnych informacyi udziela się codziennie od godz. 4—6 po południu.

Ze Lwowa.

Samobójstwo dwojga osób. Ze Lwowa telefonują nam: W jednym z tutejszych hoteli zamieszkało przed dwoma dniami dwoje młodych ludzi, zameldowawszy się jako brat i siostra nazwiskiem Schneider z Drohobycza. Ponieważ przez cały czas nie opuszczali oni pokoju, zwróciło to uwagę właściciela hotelu, który zawezwał interwencyi policyi.

Gdy przybył agent policyi, przez drzwi odpowiedział młodzieniec, że ma we Lwowie stryja prof. Schneidra, u którego można dowiedzieć się bliższych szczegółów. Potem młodzieniec wraz z dziewczyną wyszedł na ganek. Oboje weszli do miejsca ustępowego i zaraz dały się słyszeć strzały.

Gdy otwarto drzwi, młody człowiek już nie żył, a dziewczyna była zraniona.

Sprowadzony do hotelu prof. Schneider rozpoznał w dziewczynie Wandę Wąsowiczównę, 23-letnią nauczycielkę z Truskawca. Denat nazywał się Stanisław Kolbe, liczył lat 24. W pokoju zostawili oni kartkę z napisem: „Życie nic nie jest warte".

Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, a ranną dziewczynę do szpitala.

Usunięcie się góry. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj po południu w realności na Pasiekach Halickich usunęła się góra piaskowa, grzebiąc pod sobą 28-letniego robotnika Stanisława Kołodzieja, ojca dwojga dzieci.

Wyścigi konne we Lwowie (czwarty dzień) odbyły się we czwartek. Biegów było 7. W oficerskiem steeple chase (meta 4800 m.) zwyciężył „Maculani" Hirscha, w biegu sprzedażnym oficerów (meta 2400 m.) „Kameleon" Zdz. hr. Tarnowskiego, w „Memorial płaskim biegu hr. Alfr. Potockiego" „Dummheit" Jampolskiego, w biegu sprzedażnym (1000 m.) „Dubelt" p. Właszyna, w dodatkowym biegu płaskim (1000 m.) „Agata" hr. O. Potockiego, w „Nagrodzie Danusi" „Klown" Zdz. Tarnowskiego, w oficerskim steeple chase (4000 m.) „Miss" Köppla.

Morderca Stoffów. Ze Lwowa donoszą: Fedko Dawydiak teraz dopiero robi naprawdę waryata. Na pytania sędziego śledczego odpowiada n. p.: „Ta, co pan chce, ta ja zabity! Ja w Stryju wrócił już z tamtego świata i teraz znów jestem zabity" i t. p. Celem dokładniejszej obserwacyi i odłączenia go od zbrodniarzy, którzy go może w więzieniu tutejszem pouczają, odstawiono Dawydiaka na żądanie badających go lekarzy psychiatrów do Brygidek, gdzie prowadzoną będzie dalsza obserwacya.

Sędzia śledczy, dr Zgóralski, wyjechał wczoraj do Rudnik, Mikołajowa i do Stryja, celem uzupełnienia śledztwa na miejscu. Całe śledztwo prawdopodobnie ukończone będzie w połowie miesiąca.

P. P. S-owcy przed sądem.

(Koresp. „Nowej Reformy".)

Warszawa, 3 czerwca.

Sąd wojenny rozpatrywał w cytadeli sprawę Romana Piekarskiego i Hersza Rogowa, oraz Teofila Farbiszewskiego, Teofila Woźnickiego i Wincentego Kowalskiego — z Radomia. Pierwsi dwaj oskarżeni byli o należenie do organizacyi bojowej P. P. S. i o udział pośredni w szeregu aktów terorystycznych, dalsi o niewskazanie policyi winowajców zamachów, choć im ci byli dobrze znani. W szczególności Piekarski i Rogow oskarżeni byli: 1) o zastrzelenie w październiku 1907 komisarza cyrkułu Zubkowskiego w Radomiu; 2) o zastrzelenie rotmistrza żandarmeryi Mikołaja Michajłowa w Radomiu; 3) o zastrzelenie wachmistrza żandarmów Nicefora Dymowa w Radomiu.

Oskarżenie opierało się głównie na zeznaniach b. bojowca Protazego Kruczka, jeszcze przed rokiem straconego z wyroku sądu wojennego. Mianowicie Protazy Kruczek zeznał, iż zamach na Zubkowskiego był dziełem P. P. S. Tak postanowiła rada organizacyi bojowej, w której wybitną rolę grali dwaj członkowie partyi, znani mu pod pseudonimami „Ryć" i „Gustaw". Co do zabicia rotmistrza Michajłowa zeznał Kruczek, że sam go zastrzelił z rozkazu partyi „Rycia". Również zabicia żandarma Dymowa dokonał Kruczek na rozkaz „Rycia". W ostatniej sprawie w swoim czasie skazani zostali na śmierć przez powieszenie i straceni z wyroku sądu wojennego: Ludwik Mostowski, Maryan Muszalski, Zrzisław Szenk, Władysław Jendrysz, Julian Łuszczyński i Jerzy Garbowski.

Ochrana wykryła, że pseudonimami „Gustawa" i „Rycia" posługiwali się Piekarski i Rogow. Sąd wojenny skazał ich obu na śmierć przez powieszenie, pozostałych na dwa miesiące więzienia. Wyrok ten gen.-gubernator zatwierdził.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 4 czerwca.

HOTEL KRAKOWSKI: Stanisław Koszyk z Uniszawy, Aleksander Schmudel z Libiąża, Janowie Kramerowie z rodziną z Ropczyc, nadpor. Wilhelm Konig z Lincu, X. Bronisław Sokołowski z Nasiechowic (Król. Pol.), kap. Emanuel Folkert z Krakowa, Czesław Łaczkowski ze Stanisławowa, Emil Załęski ze Lwowa, Konstancya Machnicka z Nasiechowic (Król. Pol.), Edmundowie Skowronkowie z Rzeszowa, radca szk. E. Dworski ze Lwowa, dr Andrzej Gawroński z Łoziny, X. Jan Sękowski z Mrzygłodu (Król. Pol.), Edmund Kropaczek, Włodzimierz Dukiet z Leżajska.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 4 czerwca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 277·50 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 267·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 265·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 242·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 94·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·30 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 500·—. Clary 40 zł. m. k. 159·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 108·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72·50. Ofen 43 zł. 213·—. Palffy 40 zł. 210·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·55. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 30·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·50. Salm 26 zł. m. 254·50. Pożyczka Salcburga 20 zł. 105·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. —·—. Tureckie oblig. prem. kolej. % 185·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 521·—.

Berlin 4 czerwca. Austryackie banknoty 85·25. Spirytus —·—.

Paryż 4 czerwca. Renta 3-prc. 98·10. Mąka 33·60.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski.